

54
770

Okręgowa KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt S.1/72

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 5 stycznia 1973 r. w Malborku

Sędzia mgr Stanisław Lipiecki delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta Doroty Syguda

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Mieczysław Maćkowiak
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Mieczysław Maćkowiak

Imiona rodziców Franciszek i Marianna

Data i miejsce urodzenia 7 marca 1926 r. w Szamocinie pow. Chodzież

Miejsce zamieszkania Kętrzyn

Zajęcie prawnik

Wykształcenie wyższe

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron syn poszkodowanego Franciszka Maćkowiaka

Przed wojną jak i w czasie wybuchu II wojny światowej zamieszkiwałem razem ze swoim ojcem Franciszkiem Maćkowiakiem ur. 1888 w Parzęczewie pow. Śmigiel synem Józefa i Józefy z d. Dominiak, w Gdyni przy [redacted]. Matka moja już wówczas nie żyła.

Ojciec mój był członkiem Polskiego Związku Zachodniego i należał

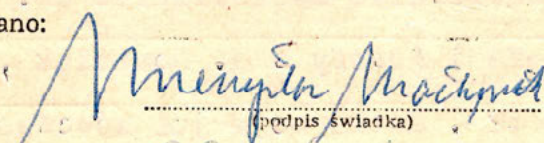
Mieczysław Maćkowiak

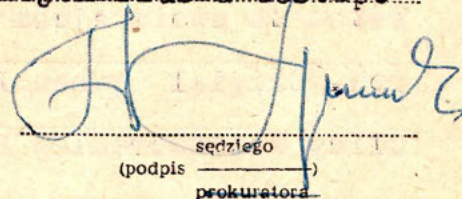
86

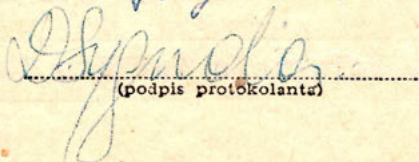
36

do LOP . Kiedy wojna się zaczęła , jeszcze przed wkroczeniem Niemców do Gdyni , ojciec mój w obecności [REDAKTOWANO] skazanego po wojnie za współpracę z okupantem i w obecności innych osób komentował wiadomości radia warszawskiego , z których wynikało , że Kawaleria Polska wkroczyła do Prus Wschodnich i , że nasza armia osiągnęła również powodzenie w kierunku na Berlin . Obecny wówczas przy tym [REDAKTOWANO] negował prawdziwość komunikatu radiowego . To było powodem , że po zajęciu Gdyni przez hitlerowców w październiku 1939 r. pewnego dnia do naszego mieszkania przyszedł wspomniany wyżej [REDAKTOWANO] razem z nieznanym mi funkcjonariuszem Gestapo . Przeprowadzili oni rewizję w naszym mieszkaniu . [REDAKTOWANO] był w cywilnym ubraniu , Nie mówił tylko się cynicznie uśmiechał . Okazywał tym zadowolenie z zaistniałego stanu rzeczy . Po przeprowadzeniu rewizji bardzo powierzchownej wyprowadzono ojca z mieszkania i wywieziono w niewiadomym mi wówczas kierunku . Po trzech lub czterech dniach od nieznaney mi kobiety uzyskałem wiadomość , że ojciec mój przebywa w V Komisariacie Policji mieszczącym się przy ul. Jana z Kolna naprzeciw hali targowej , to znaczy w pomieszczeniach Polskiego Komisariatu Policji Państwowej . Wówczas urzędowała tam już policja niemiecka - prawdopodobnie Gestapo . Udałem się niezwłocznie pod wskazany adres , aby zobaczyć się z ojcem , przynieść mu czystą ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~*) bieliznę i żywność . Strażnicy pilnujący aresztu na moją prośbę wpuścili mnie do korytarza pomieszczeń aresztowych i tam przez kilkanaście minut rozmawiałem z moim ojcem . O aresztowaniu swoim przez funkcjonariusza Gestapo

Protokół niniejszy odczytano:


(podpis świadka)


(podpis sędziego prokuratora)


(podpis protokolanta)

*) niepotrzebne skreślić

55
721

dalszy ciąg zeznań św. Mieczysława Maćkowiaka:

oraz o ewentualnych przesłuchaniach ojciec nic mi nie mówił .
Doradzał mi tylko co mam robić w przyszłości i wyrażał nadzieję,
że sprawa jego się wyjaśni i wkrótce wróci do domu .
Następnego dnia znowu widziałem się z ojcem w tym samym miejscu .
Rozmowa z nim trwała bardzo krótko i to w obecności strażnika
niemieckiego . Wówczas również nic się od ojca nie dowiedziałem.
Jeszcze kilkakrotnie przychodziłem pod gmach wyżej wspomnianego
Komisariatu, aby zobaczyć się z ojcem . Jednakże nie uzyskałem na
to zezwolenia . Od różnych osób , którego domagały się również
widzenia, dowiedziałem się w końcu , że ojciec mój i inni Polacy z
nim razem aresztowani zostali wywiezieni w niewiadomym kierunku .
Od różnych osób , których nazwisk nie znam dowiedziałem się po
pewnym czasie , że ojciec mój i pozostali Polacy zostali wywiezieni
samochodem ciężarowym w kierunku Wejherowa . Z tego wywnioskowałem,
po wyzwoleniu , że ojca mego prawdopodobnie zamordowali w Piaśnicy.
Na tym protokół zakończono i po odczytaniu podpisano .

Z e z n a ł :

Mieczysław Maćkowiak

Pr z e s ł u c h a ł :

[Signature]

Pr o t o k o ł o w a ł a :

[Signature]

